

# Konfliktowy wymiar zorganizowania imigrantów – przypadek polskich organizacji imigranckich w Szwecji

WITOLD NOWAK<sup>1</sup>

ORCID: [0000-0002-4573-250X](https://orcid.org/0000-0002-4573-250X)

Uniwersytet Warszawski

MARTYNA PLUCIŃSKA-NOWAK<sup>2</sup>

ORCID: [0000-0003-2299-8038](https://orcid.org/0000-0003-2299-8038)

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pomimo że organizacja jest zazwyczaj definiowana jako grupa ludzi działających na rzecz osiągnięcia wspólnych celów w ramach określonej struktury, to funkcjonowanie organizacji nie jest wolne od napięć, sporów czy konfliktów. Niniejszy artykuł skupia się na konfliktowym obliczu /lub/ wymiarze zorganizowanych grup ludzkich w specyficznym kontekście – w warunkach migracyjnych. Zaprezentowane w nim zostaną wyniki prac badawczych przeprowadzonych przy zastosowaniu strategii studium przypadku wśród polskich organizacji imigranckich w Szwecji. Zrekonstruowana i wyjaśniona zostanie w nim specyfika napięć i sporów występujących w polonijnym polu organizacyjnym: zarówno w samych polskich organizacjach imigranckich, pomiędzy nimi, jak też pomiędzy nimi a ich otoczeniem społecznym i instytucjonalnym.

**Słowa kluczowe:** konflikt, polskie organizacje imigranckie, Szwecja

**Abstract:** Although an organization is usually defined as a group of people working towards achieving common goals within a specific structure, the functioning of the organization is not free from tensions, disputes or conflicts. This article focuses on the conflict dimension of organized human groups in a specific context – in migratory conditions. It presents the results of research carried out using a case study strategy among Polish immigrant organizations in Sweden. It reconstructs and explains the specificity of tensions and disputes occurring in the Polish organizational field: both

---

<sup>1</sup> Kontakt: [witoldnowak@wp.pl](mailto:witoldnowak@wp.pl)

<sup>2</sup> Kontakt: [martyna.pn@amu.edu.pl](mailto:martyna.pn@amu.edu.pl)

within the Polish immigrant organizations, between them, and between organizations and their social and institutional environment.

**Keywords:** conflict, Polish immigrant organizations, Sweden

## Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wyników badań własnych dotyczących miejsca i charakterystyki konfliktu w funkcjonowaniu specyficznego typu organizacji – organizacji imigranckich, na przykładzie zorganizowanych środowisk diaspory polskiej w Szwecji<sup>3</sup>. Ponadto zostanie podjęta próba sprawdzenia adekwatności jednej z typologii obecnych w teorii konfliktu do analizowania zjawisk konfliktowych w tego rodzaju organizacjach. W ramach niniejszej pracy organizacje imigranckie (ze względów stylistycznych zamiennie określane przez nas również jako organizacje etniczne) definiujemy jako stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów, służące realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności migranckiej (Rodriguez-Fraticellii in. 1991). W pierwszej części artykułu omówione zostaną wyniki przeglądu literatury przedmiotu – dotyczącej zarówno prac skupiających się na konfliktowym wymiarze organizacji imigranckich, jak i wybranych koncepcjach typologicznych obecnych w teorii konfliktu. Następnie wskazane zostaną podstawy metodologiczne przeprowadzonych badań terenowych i analiz. Dalej zaprezentowane zostaną wyniki badań własnych, których podsumowanie i dyskusja finalizują artykuł.

## Podstawy teoretyczne i omówienie stanu badań

### Teoretyczne ułożenie przedmiotu badań

Słownik języka polskiego PWN określa znaczenie słowa “organizacja”<sup>4</sup> jako “grupę ludzi lub państw mających ustaloną strukturę i działających razem, aby osiągnąć wspólne cele” (Drabik, Kubiak-Sokół, Sobol 2006) – już ta ogólna definicja wskazuje na

<sup>3</sup> Badania terenowe, stanowiące podstawę przygotowania niniejszego artykułu, zostały przeprowadzone przez Witolda Nowaka w ramach projektu badawczego „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w Ośrodku Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Instytucie Zachodnim w Poznaniu w latach 2015–2020. Projekt był prowadzony ze środków Narodowego Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach konkursu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731). Więcej o założeniach i przebiegu projektu w: <http://poie.uw.edu.pl/>, M. Nowosielski, M. Dzięglewski (2021), *Polskie organizacje imigranckie w Europie. W poszukiwaniu nowego modelu*, Wydawnictwo UW, Warszawa.

<sup>4</sup> Wobec wielości definicji obecnych w literaturze przedmiotu i faktu, że liczne z nich skupiają się raczej na roli/funkcji poszczególnych elementów tworzących organizację, nie dokonamy w niniejszym artykule pogłębionych studiów definicyjnych, a przywołamy wybrane podejścia, które są relewantne dla przedmiotu niniejszych rozważań.

współdziałanie jako kluczowy czynnik pomyślności organizacyjnej. Współdziałanie to odbywa się według rozmaitych polityk i strategii zarówno na poziomie formalnym, co nieformalnym organizacji. W wymiarze formalnym współdziałanie to oznacza skoordynowane, ukierunkowane, racjonalne zaangażowanie członków organizacji w utrzymanie jej struktur oraz regulowanie pracy i współpracy funkcjonujących w ich ramach jednostek i zespołów. Robert Merton podkreśla obecność w organizacji formalnej jasno zdefiniowanych wzorców postępowania oraz – co istotne dla tematyki niniejszego artykułu – konstatuje, że w sytuacji idealnej działanie według tych wzorców funkcjonalnie wpisuje się w osiąganie celów organizacji (Haber 2000: 22–23). Dla kontrastu w przypadku organizacji nieformalnej refleksja socjologiczna zwraca uwagę na to, że funkcjonuje ona w relacji do organizacji formalnej jako uzupełnienie efektywności jej funkcjonowania, jakiegoś rodzaju przeciwwaga czy forma osiągnięcia pewnego marginesu swobody w strukturze formalnej. Organizacja nieformalna – zależnie od okoliczności – może wspierać realizację celów organizacji formalnej lub wręcz przeciwnie działać na rzecz realizacji odmiennych, również sprzecznych ze sformalizowanymi celami (Haber 2000: 22–23). Samo współdziałanie członków organizacji nie zawsze bowiem przybiera postać tzw. kooperacji pozytywnej, której podmioty możliwie zgodnie zmagają się do realizacji wytyczonych zadań i generalnych zamierzeń. Pomiędzy poszczególnymi osobami lub/i zespołami mogą pojawiać się o wiele bardziej zróżnicowane postawy, wykazujące gotowość do współzawodnictwa, a nawet walki, czyli tzw. kooperacji negatywnej, której skrajna postać uniemożliwia osiągnięcie celów, do których realizacji dana struktura została powołana (Kozuch, Kozuch 2008: 96). Dzieje się tak, gdyż podmioty zaangażowane w tego rodzaju kooperację inwestują w zasadzie w konflikt (nierzadko w konflikt destrukcyjny) w zamian orientowania się na konsolidowaniu rozmaitych zasobów czy też na ich efektywnym przetwarzaniu.

Kooperacja negatywna, charakteryzująca się konfliktowym ustosunkowaniem stron, występuje pomiędzy podmiotami pozostającymi ze sobą w pewnego rodzaju zależności organizacyjnej, spośród której wyróżnić można:

- 1) konflikty między stronami o zasadniczo równych pozycjach;
- 2) konflikty między stronami pozostającymi w stosunku podrzędności-nadrzędności;
- 3) konflikty między daną całością społeczną a jakąś jej częścią (Mucha 1978 :95).

Bez względu na ulokowanie antagonistycznie nastawionych podmiotów w siatce wzajemnych zależności, konflikty te mogą mieć charakter jednostkowy i zbiorowy (Sztumski 1987:47) czy też interpersonalny i grupowy (Fink 1968: 421). Bardziej szczegółowego podziału dokonuje w tym obszarze Anthony R. Oberschall, który wyszczególnia:

- 1) konflikty interpersonalne – tzn. konflikty zachodzące w diadach i małych grupach;
- 2) mikrokonflikty – tzn. konflikty między małymi grupami;
- 3) makrokonflikty – tzn. konflikty między dużymi grupami (Białyszewski 1983: 39).

Co istotne w omawianym kontekście, to dokonane przez A.R. Oberschalla odróżnienie podmiotów konfliktu interpersonalnego od podmiotów konfliktu społecznego. Te ostatnie utożsamia bowiem ze zbiorem indywidualności o zwiększonej liczebności oraz o różnym zakresie zorganizowania, takich jak grupy, organizacje, społeczności, a nawet tłumy ludzi (Oberschall 1978: 291). Podobne zniuansowanie znajduje odzwierciedlenie w typologii K.E. Bouldinga, który odróżnia podmioty jednostkowe od kolektywnych podmiotów konfliktu, wprowadzając dodatkowo czynniki ich ustrukturyzowania oraz usytuowania względem siebie (Fink 1968: 420). Jak wykazuje analiza przedstawiona w dalszej części artykułu w przypadku zorganizowanych form współdziałania imigrantów w konflikty mogą angażować się zarówno podmioty jednostkowe, jak i kolektywne. U ich z kolei podstaw leżeć mogą rozmaite przyczyny, które za Henrykiem Białyszewskim, przedstawić można w następujący sposób:

- 1) konflikty interesów – powstałe na tle konkurowania o określone dobra społeczne, spośród których materialne, to np. środki do życia lub/i środki produkcji, a pozamaterialne, to np. władza, prestiż społeczny, wartości kulturowe i ideologiczne;
- 2) konflikty adaptacyjne – powstałe w sferze wzajemnego przystosowywania się ludzi czy też ich grup bądź organizacji w procesie współdziałania;
- 3) konflikty postaw – powstałe na tle niezgodności i rozbieżności wartościowania określonych postaw, zachowań i ocen moralnych zachodzących lub/i wyobrażonych sytuacji i zjawisk (Białyszewski 1983: 44).

To właśnie przywołana powyżej typologia Białyszewskiego zostanie w toku dalszych rozważań zastosowana do usystematyzowania zjawisk konfliktowych obecnych w zorganizowanych środowiskach diaspory polskiej w Szwecji, zidentyfikowanych podczas analizy wyników badań terenowych.

## **Dotychczasowe badania konfliktu w organizacjach imigranckich**

Z jednej strony, w literaturze przedmiotu dominuje tendencja do traktowania imigrantów jako zbiorowości homogenicznych, często spójnych wewnętrznie (Nowak, Nowosielski 2016). Podkreślane jest znaczenie spójności społeczności dla funkcji, które organizacje pełnią dla imigrantów (Jones-Correa 1998). W szerszej perspektywie jest to podejście typowe dla modelu wielokulturowego korporacjonizmu (*multicultural corporatism*), który traktuje mniejszości etniczne jako całości o jednym głósie w przestrzeni narodowej. Takie założenie bywa poddawane krytyce jako błędne metodologicznie i pomijające znaczenie dyskursu o homogeniczności diaspor w relacjach władzy i dla związanych z nimi praktyk wykluczania (Garapich 2008: 141). Z drugiej strony, konflikt w diasporach, w tym w tworzonych przez nie organizacjach, nie jest jednocześnie zjawiskiem niepodjętym w literaturze przedmiotu. Szereg autorów prowadzących badania nad diasporami oraz przejawami ich zorganizowania zidentyfikowało

w trakcie swoich badań występowanie konfliktów w organizacjach czy pomiędzy organizacjami etnicznymi. M. Nowosielski zwraca uwagę na konflikty występujące w zorganizowanych środowiskach polskich w Niemczech. Autor co prawda obala tezę o permanentnym skłóceniu polskich organizacji, ale jednocześnie w trakcie badań empirycznych identyfikuje szereg konfliktów występujących w nich i/lub pomiędzy nimi. Wskazuje przede wszystkim na spory toczące się w obrębie struktur organizacji parasolowych podczas ich tworzenia, które niosły ze sobą zróżnicowane skutki: wewnętrzne rozbitcie, wydzielenie frakcji czy też wykluczenie niektórych osób i organizacji poza daną organizację parasolową. Nowosielski identyfikuje również konflikty między organizacjami dotyczące prawa do reprezentowania społeczności polskiej (Nowosielski 2016: 128). Na konflikty występujące pomiędzy polskimi organizacjami w Niemczech zwraca również uwagę K. Ruchniewicz (1994: 214).

Relatywnie często problematyka napięć czy konfliktów dotyczących organizacji imigranckich przewija się w pracach podejmujących tematyką związaną z diasporą polską w USA. Na obecność podziałów w społeczności i organizacjach polonijnych w Cleveland zwraca uwagę M. Gońda (2020). Autor nie opisuje przekształcania się podziałów, napięć czy praktyk włączania i wykluczania w konflikty, ale warto wspomnieć, że lokalizuje je w czterech zasadniczych obszarach, które nie zawsze są rozłączne. Po pierwsze, są to podziały pokoleniowe (imigranci pierwszego vs kolejnych pokoleń), po drugie, podziały klasowe (klasa średnia i wyższa vs klasy niższe), po trzecie, przestrzenne (bogatsze przedmieścia vs ubożęjąca tradycyjnie zamieszkiwana przez imigrantów z Polski *Slavic Village*), a po czwarte, polaryzacja polskiej wewnętrznej sceny politycznej (konserwatyzm vs liberalizm). Konstatacje Gońdy zdają się potwierdzać aktualność podziałów w polskich środowiskach w USA, które zdiagnozował J.S. Pula 25 lat wcześniej (Pula 1995). Pula zwracał uwagę na długotrwałe podziały światopoglądowe, klasowe, pomiędzy falami migracyjnymi oraz pokoleniami migrantów w polskiej diasporze w tym kraju. Wpływ konfliktów na funkcjonowanie środowisk i organizacji polonijnych w USA jest również jednym z przedmiotów zainteresowania D.A. Pacygi (2019). Pacyga stawia tezę, że podziały i konflikty w chicagowskiej Polonii miały ogromny wpływ na historię tej zbiorowości etnicznej.

Jednocześnie jest znacznie mniej publikacji, które stawiają konflikt w centrum zainteresowania funkcjonowaniem organizacji imigranckich. Jedną z nielicznych prac, skupionych na zjawisku konfliktu w środowiskach imigranckich z uwzględnieniem roli organizacji imigranckich w skonfliktowanym ustosunkowaniu, jest opublikowana przez M. Erdmanns w połowie lat 90. XX w. publikacja poświęcona skonfliktowanym relacjom pomiędzy pierwszym (*immigrants*) i kolejnymi pokoleniami (*ethnics*) polskich imigrantów w Chicago (Erdmanns 1995). Erdmanns koncentruje się nie tyle na różnicach o charakterze „demograficznym”, co zwraca uwagę, jak kategorie społeczne *immigrant* i *ethnic* tworzą wewnętrzne granice będące linią konfliktu intraetnicznego. Podobne procesy pozostające pod wpływem relacji międzypokoleniowych pomiędzy imigrantami a pokoleniem 1,5/drugim pokoleniem diagnozuje Angie Y. Chung (2007).

Autorka zwraca uwagę na przejście od konfliktu międzyorganizacyjnego o dystrybucję zasobów etnicznych wśród liderów pierwszego pokolenia społeczności koreańskiej w USA do konfliktów dotyczących również różnic kulturowych, orientacji ideologicznych, reprezentacji politycznej po włączeniu do życia organizacyjnego kolejnych pokoleń imigrantów. Na inne umiejscowienie organizacji imigranckich w skonfliktowanych relacjach zwraca uwagę Nazli Kibria (1990) – opisuje rolę kobiecych sieci społecznych w diasporze wietnamskiej w USA w rozwiązywaniu w społeczności imigranckiej sporów dotyczących ról płciowych.

Warto też zwrócić uwagę na pracę Waldingera i innych (2008), którzy na podstawie przeprowadzonych badań salwadorskich *hometown associations* (stowarzyszeń skupiających migrantów pochodzących z tych samych miast bądź regionów) stawiają mocną tezę, że konflikt w transnarodowej przestrzeni – pomiędzy migrantami w kraju pobytu oraz pomiędzy nimi a ich rodakami pozostałymi w kraju pochodzenia – jest niezbywalnym aspektem działania *hometown associations* oraz ich aktywności na rzecz społeczności migranckiej oraz rozwoju kraju pochodzenia. Autorzy przyjmują perspektywę, w której przyglądają się wewnętrznemu funkcjonowaniu organizacji imigranckich oraz ich relacjom w polu organizacyjnym przez pryzmat procesów (mikro)politycznych obecnych w stowarzyszeniach.

## Wykorzystane dane oraz metody ich analizy

Główną strategią badawczą, stosowaną podczas realizacji badań terenowych, było studium przypadku skupiające się na wybranych polskich organizacjach imigranckich w Szwecji. W ramach strategii studium przypadku zastosowane zostały następujące techniki badawcze: indywidualny wywiad pogłębiony z przedstawicielami organizacji (reprezentantami zarządu i szeregowymi członkami) oraz ich otoczenia, elementy obserwacji nieuczestniczącej w siedzibach organizacji i analiza treści dostępnych dokumentów organizacyjnych (czasopism, treści publikowanych w siedzibach oraz na stronach internetowych).

Jednocześnie, w wyniku prowadzonych analiz włączone do niniejszego artykułu zostały wątki zidentyfikowane w trakcie innych działań badawczych realizowanych równoległe z badaniami terenowymi w polskich organizacjach etnicznych – podczas badania ekspertów<sup>5</sup> w zakresie polskich organizacji imigranckich w Szwecji oraz podczas badania przedstawicieli szwedzkich instytucji. Stosowaną w obu przypadkach techniką badawczą był indywidualny wywiad pogłębiony (z wyjątkiem jednej

---

<sup>5</sup> Eksperci zrekrutowani do badania to osoby, które ze względu na pełnioną rolę zawodową lub funkcję społeczną dysponowały szczególnie dużą wiedzą o funkcjonowaniu polskich organizacji imigranckich w Szwecji – np. dziennikarze polonijni, pracownicy placówek dyplomatycznych i/lub konsularnych, działacze organizacji parasolowych, polscy księża itp. Cytaty z wypowiedzi rozmówców należących do tej kategorii zostały oznaczone kodami R5, R18 i R19.

sesji badawczej, która ze względu na preferencję rozmówców przyjęła formę diady homogenicznej).

Badania terenowe, które dostarczyły danych leżących u podstaw przedstawianych w niniejszym artykule analiz, zostały przeprowadzone w okresie luty – lipiec 2017 r. Rekrutacja rozmówców do badania wymagała bardzo dużego zaangażowania z dwóch względów. Po pierwsze, wiele z podanych na stronach internetowych poszczególnych organizacji adresów email okazywało się nieaktualnych lub nieobsługiwanych, co utrudniało nawiązanie pierwszego kontaktu. Po drugie, pomimo że stosunek większości rozmówców o udziału w sprawozdawanych badaniach był neutralny lub przychylny, to umówienie terminu spotkania było czasochłonne.

W trakcie przeprowadzonych badań terenowych i analiz ich wyników udało się uzyskać wieloaspektowy obraz funkcjonowania 5 wybranych polskich organizacji imigranckich w Szwecji. Struktura próby została dobrana dla osiągnięcia maksymalnie dużego zróżnicowania ze względu na lokalizację, staż funkcjonowania i profil działalności. W ramach doboru próby uzyskana została reprezentacja: organizacji średniej wielkości o relatywnie długiej tradycji działalności skupionej wspólnie na afirmacji kulturowej i działalności dla rodzin z dziećmi (A); małej, relatywnie nowej organizacji skupionej na działalności ideowej/politycznej (B); dużej, tradycyjnej organizacji polonijnej o wyraźnym profilu religijnym (C); średniej wielkości stowarzyszeniu zawodowym powstałym na fali migracji poakcesyjnych (D) oraz średniej wielkości niesformalizowanej organizacji kobiecej (E). Wśród organizacji wchodzących w skład próby badawczej reprezentowane były stowarzyszenia o zróżnicowanych relacjach z istniejącymi w Szwecji polonijnymi organizacjami parasolowymi – Kongresem Polaków w Szwecji (KP) oraz Zrzeszeniem Organizacji Polonijnych w tym kraju (ZOP). Były to zarówno organizacje zrzeszone w KP, jak i zrzeszenia należące do ZOP, ale również stowarzyszenie nieprzynależące do żadnego z dwóch konkurencyjnych związków parasolowych (o ich konkurencyjnych, a nawet skonfliktowanych relacjach będzie mowa szerzej w dalszej części artykułu).

W każdym przypadku podjęto próby przeprowadzenia 4 wywiadów pogłębionych (z 3 przedstawicielami organizacji oraz 1 przedstawicielem z jej otoczenia). Nie udało się to w 2 przypadkach: działacze organizacji A nie byli w stanie wskazać osoby z otoczenia organizacji, która mogłaby wziąć udział w wywiadzie, z kolei główni działacze stowarzyszenia B, pomimo starań nie umożliwili kontaktu z przedstawicielami młodego pokolenia członków tej organizacji. W przypadku organizacji C szeregowie członkinie wzięły udział w badaniu techniką diady homogenicznej, ponieważ było to jedyne możliwe rozwiązanie ze względów organizacyjnych. W wywiadach wzięło udział 12 kobiet i 5 mężczyzn.

Wyniki badań poddane zostały analizie treści przeprowadzonej według klasycznego schematu proponowanego przez Anselma Straussa i Juliet Corbin, który dzieli proces kodowania na trzy etapy: kodowanie otwarte (czytanie tekstu w sposób refleksyjny w celu wyodrębnienia kategorii); zogniskowane kodowanie kategorii

(doprecyzowanie kategorii, ich rozbudowanie, identyfikowanie relacji i wzajemnych powiązań między nimi) oraz kodowanie selektywne (poszukiwanie „kategorii centralnej” integrującej poszczególne kategorie w obrębie danej teorii w spójną opowieść) (Gibbs 2011:97–98). Przyjęty schemat zakładał łączenie kodowania na podstawie teorii i na podstawie danych (Gibbs 2011: 90–91). Efektem tego etapu analizy były mapy kategorii, które systematyzowały relacje pomiędzy poszczególnymi kategoriami w obrębie studiów przypadków (Czarniawska 2014: 98).

## **Obszary konfliktów w organizacjach objętych studium przypadku – wyniki analizy materiału z badań terenowych**

### **Organizacja A**

Okoliczności powstania organizacji A oraz jej funkcjonowanie w pierwszych dekadach były ściśle powiązane z ówczesną wewnętrzną sytuacją w Polsce; z jednej strony, ze względu na kwestie związane z polityką, z drugiej – na kryzys gospodarczy końca lat 70. i 80. XX w. w Polsce. O ile ten pierwszy czynnik miał charakter dezintegrujący środowisko polskie w mieście, w którym znajduje się organizacja A, to zaangażowanie aktywistów i sympatyków stowarzyszenia w działalność charytatywną i pomocową na rzecz kraju pochodzenia oraz nowo przybyłych imigrantów sprawiło, że organizacja uległa utrwaleniu:

Jak będzie polityka to zawsze będzie sprzeczka z jednej, z drugiej, z trzeciej strony, więc najwięcej było to, że w końcu będziemy tylko pomagać Polsce (...) praktycznie to przyjmując ludzi jak przyjechali, w taki sposób tak, żeby polityki wystosować na stronę więcej<sup>6</sup>. (R9)

Co interesujące, na podziały polityczne mające źródła w stosunku do PRL nakładały się antagonizmy związane z aktywnością polityczną niektórych członków związku na lokalnej szwedzkiej scenie samorządowej. Według jednej z rozmówczyń, taka sytuacja była w pewnej mierze również pochodną relacji interpersonalnych:

To było w latach 80., tak. Zdaje się, że wtedy było po prostu dwóch... dwie bardzo silne osobowości, dwóch mężczyzn, którzy obaj byli politykami tutejszymi, chyba właśnie na poziomie gminy. I po prostu troszkę się politycznie znosili, ale to właściwie w takiej szwedzkiej polityce. W polskiej polityce nie wiem, czy aż tak bardzo się... zdaje się, że były jakieś takie rozmowy o tym, że część osób była uważana za starych komuchów, a część za bardziej opozycjonistów itd. (R8)

Napięcia związane z kwestiami politycznymi nie ustały wraz ze zmianą sytuacji w Polsce w 1989 r., ich symbolicznym zakończeniem według jednej z rozmówczyń była



dopiero śmierć zaangażowanego w życie polityczne jednego z założycieli zrzeszenia w połowie lat 2000. Wpływ konfliktu politycznego na funkcjonowanie związku był tak silnie negatywny, że działaczom o krótszym stażu ze współczesnej perspektywy trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie w warunkach ówczesnej sytuacji wewnętrznej:

(...) emigrowały osoby o różnych orientacjach politycznych, no i one jakoś nie za bardzo potrafiły się dogadać. No, normalna sprawa. W każdym razie ten, to jest cud, że, moim zdaniem, że ta organizacja w ogóle przetrwała. (R1)

Wspomniane wcześniej historyczne napięcia wewnętrzne raczej nie występują w najnowszych dziejach zrzeszenia. Co więcej, doświadczenie lat 80. XX w. sprawia, że reakcje na załężki takiego konfliktu są bardzo zdecydowane. Sytuacją, która była dość szeroko komentowana przez rozmówczynie, była inicjatywa jednej z (byłych już) członkiń w okresie następującym po katastrofie smoleńskiej:

(...) w trochę smutny sposób odnowiła się kwestia polityki, gdy przynajmniej jedna członkini, może też jest to taka troszkę większa grupa, uważała, że może powinien się związek bardziej zaangażować bardziej politycznie po katastrofie smoleńskiej. Dalej mieć jakąś listę informacyjną o polityce itd. A zarząd związku uważał słusznie, jak w mojej opinii, że po prostu jeśli jesteśmy apolityczni to jesteśmy konsekwentnie apolityczni, bez względu na to, jakie są zwroty w polityce kraju, to każdy może sobie wszelkie informacje w każdej chwili sam ściągnąć z Internetu. (...) Nasz związek ma zupełnie inny profil. To są po prostu osoby młode, które chcą, żeby przyjść i pogadać, wypić kawę, czy ich dzieci się pobawiły, ale nie rozmawiać o polityce, bo od razu to powoduje animozje. (R8)

Przywołany cytat wskazuje, że nie była to całkowicie indywidualna inicjatywa, jednak inne narracje zdają się wskazywać, że główna inicjatorka, która w efekcie opisanej sytuacji wystąpiła z zrzeszenia, jest obecnie traktowana jako kozioł ofiarny i to jej jest przypisywana odpowiedzialność za ówczesny kryzys wewnętrzny związku. Symbolicznym narzędziem selekcji członków organizacji, według tej samej rozmówczynie, z czasem stał się statut związku, który określa ramy i charakter jego działalności – kontestowanie jego treści czy wykraczanie poza pole, które wytycza dla zrzeszenia, wiąże się z marginalizacją lub opuszczeniem analizowanej grupy:

(...) ci, którzy przychodzą, którzy działają, podpisują się absolutnie pod tym statutom. Natomiast osoby, które zaczęły myśleć inaczej, albo które mają inne wizje, odeszły, albo nie są aktywne. (R8)

Syntetycznym podsumowaniem przemian jakie zaszły w organizacji A, w wyniku istniejących w przeszłości konfliktów, jest porównanie przez jedną z uczestniczek wywiadów obecnego i przeszłego przebiegu spotkań zarządu stowarzyszenia:

Zebrania zarządu, były dosyć gwałtowne i kończyły się, no nie powiem, że rękoczynami, ale na przykład dochodziło do zbijania całej zastawy, która była na stole, tak? Czyli emocje

po prostu niesamowite. Nasze spotkania odbywają się w przyjaznej atmosferze. Nikt niczego jeszcze nie zbil i myślę, że może też Polacy po części stracili tą adrenalinę, która była kiedyś, tak? (R1)

## Organizacja B

Organizacja B w czasie prowadzenia badań terenowych znajdowała się w trudnym okresie pod względem jej funkcjonowania. Jak to określali rozmówcy, stowarzyszenie zostało „spacyfikowane”, nie chcieli jednak rozwijać tego wątku. Z innych źródeł, do których dotarliśmy podczas badań terenowych w innych organizacjach oraz wśród ekspertów i przedstawicieli instytucji szwedzkich wiadomo, że w tym okresie stowarzyszenie B zostało przez szwedzkie media i niektóre instytucje uznane za prowadzące działalność sprzeczną z demokratycznym porządkiem państwa szwedzkiego. Instytucja finansująca działalność organizacji etnicznych w Szwecji (*Myndigheten för ungdoms- och civilsamhällesfrågor* – MUCF) wywarła nacisk na polską organizację parasolową, w której stowarzyszenie było B. Przedstawiciele organizacji parasolowej w wyniku zarzutów stawianych organizacji B, dotyczących prowadzenia działalności nacjonalistycznej i faszystowskiej, wymusili zmianę na stanowisku prezesa zarządu oraz doprowadzili *de facto* do zamrożenia działalności stowarzyszenia poprzez wstrzymanie funduszy. Taki obrót spraw wyniknął z rosnącego zainteresowania mediów szwedzkich działalnością stowarzyszenia, a w szczególności reportażu z wydarzenia organizowanego przez stowarzyszenie, który został przygotowany przez uczestniczącego w nim dziennikarza:

Jedna z organizacji tych polonijnych, to aż wstyd się przyznać, wprowadziły lewackiego redaktora właśnie do siedziby naszej patriotycznej polonijnej, niezależnej i tam później z tego powstało naprawdę... szkalujący, w ogóle naszą organizację, taki reportaż i wypowiedź naprawdę brzydka. (R10)

W efekcie obecności medialnej i charakteru prowadzonej działalności organizacja B bywa traktowana przez niektóre szwedzkie organizacje pozarządowe jako należąca do działających w Szwecji środowisk nacjonalistycznych i faszystowskich. Część szwedzkich mediów łączyła niektóre działania skierowane przeciw obecnym w Szwecji uchodźcom z aktywnością zrzeszenia organizacji B i wskazywała na jego bliskie związki ze szwedzkim ruchem neofaszystowskim. Stosunek rozmówcy do tych zarzutów można określić ambiwalentnym:

(...) I to [zanonimizowana nazwa i symbolika obecna w logo organizacji – przyp. Autorzy] jest coś, co powoduje już kwalifikowanie do odpowiedniej grupy, czyli do grupy faszystowsko-rasistowsko-nacjonalistycznej. Akurat nacjonalistycznej nas nie przeraża, ale faszystowsko to jest już bardzo... no powinniśmy się, że tak powiem, podać sprawę sądową, ale wiadomo, że jesteśmy małą grupą i na razie tego nie będziemy... (R10)

Zantagonizowanie z instytucjami i mediami szwedzkimi związane z prowadzoną działalnością nie było jedynym obszarem konfliktowych relacji stowarzyszenia B z otoczeniem. Aby opisać relacje stowarzyszenia B z diasporą polską w Szwecji, należy rozpocząć od przeanalizowania stosunku rozmówców do tej zbiorowości, bowiem jest on bardzo specyficzny. Po pierwsze, z przeanalizowanych wypowiedzi wyraźnie wyłaniał się antagonizm wobec tej części zbiorowości polskiej, która skupiała się w przeszłości wokół organizacji polonijnych współpracujących niegdyś z placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Szczególną uwagę zwraca fakt, że jeden z działaczy organizacji B – dla którego przywołany temat ma osobiste znaczenie biograficzne – dostrzega wsparcie, które ma być współcześnie wciąż dostarczane tym środowiskom przez enigmatycznie opisywane były władze PRL:

Natomiast naturalnie, że tu w Szwecji były zawsze organizacje polonijne i Sztokholm z mojego punktu widzenia to jest najbardziej intensywnie przesiąknięty PRL-em do dzisiaj. Tu jest bardzo silna ta opcja, która tu była zawsze tutaj (...), że przysyłali swoje dzieci na studia. Pamiętam to jak w latach 70., to się dziwiłem, że niektórzy tak sobie właśnie jeżdżą, a inni nie mają paszportu tak jak ja np. przyjechałem jako turysta, ale to też był pewien podstęp z mojej strony, bo to była jedyna możliwość. W każdym razie inni nie mieli takich problemów i sobie po prostu korzystali z tego i to widać, że tu jest specyficzna, że tak powiem, struktura, jeśli chodzi o Polonię. No i były te organizacje polonijne typowe wspierane przez PRL i do tej pory są, można powiedzieć. I takie jakieś sobie drukują pisemka i coś tam. Zresztą przy pomocy właśnie tamtejszych, ówczesnych władz. (R20)

Po drugie, działacze organizacji B są w otwartym konflikcie z – niezbyt liczny, ale wpływowy ze względu na relatywnie dużą poczytność czasopisma – środowiskiem jednej z gazet polonijnych w Szwecji.

Media, które tu są w [zanonimizowana nazwa miasta – przyp. Autorzy], typu polskojęzyczna gazeta. To jest [zanonimizowany tytuł czasopisma – przyp. Autorzy] i ja ją osobiście nazywam antypolską. Prowadzona przez... no nie chce wchodzić w ten temat. (...) która atakuje po prostu polskie nasze środowisko, typowo polskie, które myśli po polsku, chce Polski w jakiś sposób, taki tradycyjny. (R10)

Po trzecie, realizacja celów, przede wszystkim reaktywnie odnosząca się do krytyki polskiego rządu w szwedzkiej przestrzeni publicznej, która legitymizowała istnienie organizacji, wiązała się z przeciwdziałaniem wystąpieniom publicznym i medialnym polskich dziennikarzy, komentatorów czy polityków odwiedzających Szwecję:

(...) jeśli chodzi o cele, czy tak to jest kupa roboty. Walka z wiatrakami. Przyjeżdżają różni dziwni ludzie, kłamią na Polskę i staramy się odpierać zwyczajnie z innymi organizacjami, także no co, robimy co możemy. (R10)

Najbardziej zauważalnymi formami ekspresji skonfliktowanych stosunków organizacji B z otoczeniem było publikowanie treści na profilu stowarzyszenia na Facebooku

oraz pikietę wyrażającą sprzeciw wobec np. działalności Komitetu Obrony Demokracji w Szwecji, aborcji czy szwedzkich mediów krytycznych wobec polskiego rządu od 2015 r. Ponadto, szwedzkie media donosiły o zaangażowaniu członków stowarzyszenia B w manifestację organizowaną przez szwedzkie ugrupowanie nacjonalistyczne i neofaszystowskie Nordisk Ungdom, które miały na celu wyrażanie sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej i integracyjnej rządu szwedzkiego.

## Organizacja C

W przypadku organizacji C obszarem skonfliktowania najsilniej obecnym w wypowiedziach uczestników wywiadów były antagonistyczne relacje ze środowiskiem polonijnym działającym wokół organizacji parasolowej konkurencyjnej dla środowiska, w którym aktywne jest stowarzyszenie C:

I to są zrzeszone te organizacje właśnie te „komunistyczne”. (...) No i na tej trasie iskrzyło nie raz mniej, nie raz więcej, ale z reguły iskrzyło. <R12>

Przykładem przytaczanym podczas jednego z wywiadów pogłębionych z działaczami C, mającego charakteryzować te stosunki, była sytuacja, w której polska instytucja realizująca politykę polonijną wstrzymała przyznane wcześniej finansowanie ważnego dla zrzeszenia C projektu infrastrukturalnego. Według jednego z działaczy C to osoba związana z konkurencyjną organizacją parasolową miała być odpowiedzialna za taki obrót sprawy, bowiem miała skierować do wspomnianej polskiej instytucji fałszywe oskarżenia o próbę wyłudzenia dotacji przez organizację C:

(...) ponownie zadzwoniłem do Pana [zanonimizowane nazwisko – przyp. Autorzy], podziękowałem mu za przesyłkę i zapytałem czy nie zechciałby mi odsłonić rąbka tajemnicy, kto to takie bzdury wypisuje. A on mówi: nie będę przed Panem ukrywał, [zanonimizowana nazwa konkurencyjnej organizacji parasolowej – przyp. Autorzy]. Dostaliśmy taką wiadomość podpisaną przez Panią taką i taką. No i mówi: na tej podstawie zatrzymaliśmy pieniądze. No to takie są właśnie przeżycia, takie metody (...) <R11>

Co interesujące, w analizowanych narracjach rozmówcy znacznie więcej uwagi poświęcali nie teraźniejszości, lecz przeszłości organizacji skupionych w ZOP (Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji), a wcześniej CZOP (Centralne Zrzeszenie Organizacji Polonijnych) i ich konkurowaniu ze środowiskami określającymi się jako niepodległościowe, które reprezentuje zrzeszona w Kongresie Polaków w Szwecji organizacja C. Sedno sformułowanych oskarżeń, wrogich relacji i utrzymującej się niechęci wydaje się silnie związane zarówno z przeszłymi działaniami, mającymi wyrażać wyznawane przez poszczególne środowiska polonijne normy i wartości, jak i dość pragmatycznymi kwestiami dotyczącymi imigrantów z Polski w Szwecji przed 1989 r.:

Jest to związek byłych, że tak powiem, popleczników PRL-u. Za czasów PRL-u im też zależało, żeby była Polonia i wspierali tę Polonię, ale nie wszystkie organizacje chciały z nimi współpracować. (...) Cały czas była konkurencja. Konkurencja była nierówna, bo oni wspierali te organizacje. Wspierali w taki sposób, że jak Pan był członkiem tego CZOP-u wówczas, bo to się CZOP nazywało, Centralny Związek. (...) To jak się było członkiem tej organizacji, a prezes organizacji przystawił swoją pieczętkę na podaniu o zwolnienie np. z obowiązku wymiany dewiz to się jechało na 2 miesiące do Polski bez wymiany dewiz. Albo jak trzeba było wizę, a nie można jej było załatwić w konsulacie taką drogą poprawną i tą urzędową to się szło do Pana prezesa i się mówiło: słuchaj stary, potrzebuję wizę. I jak się było z nim w dobrej komitywie to znowu stawił stempel i mówił proszę bardzo. I już była wiza. (...) także takie małe przykłady tylko tego czym myśmy się różnili, a poza tym te nasze organizacje protestowały przeciwko stanowi wojennemu, przeciw restrykcjom jakimś stosowanym wobec protestujących w Polsce itd. <R11>

W mieście, w którym ma swoją siedzibę organizacja C, w latach 90. XX w. doszło do nieudanej próby zmiany konkurencyjnych, czy wręcz wrogich relacji pomiędzy zantagonizowanymi stowarzyszeniami polonijnymi należącymi do konkurujących organizacji parasolowych, która została zainicjowana przez grono pracowników szwedzkich uniwersytetów – osób niezaangażowanych bezpośrednio w działalność żadnej z organizacji:

Potem jak komuna upadła to wtedy pamiętam, że ja pracowałam na uniwersytecie w [nazwa miasta – autorzy] i myśmy podjęli inicjatywę taką, żeby próbować pojednać, żeby Polacy po prostu zapomnieli o tym, żeby w jakiś sposób stworzyć jakiś wspólny związek. I wtedy reprezentanci tam tych dwóch związków przyszli na spotkanie. (...) W każdym bądź razie zorganizowaliśmy wtedy (...) to zebranie i próbowaliśmy pojednania, żeby po prostu w niepamięć to puścić, ale to się nam nie udało. <R13\_14>

Ponadto, omawiając miejsce konfliktu w funkcjonowaniu organizacji nie należy pominąć, wyrażanych podczas jednego z przeprowadzonych wywiadów, obaw dotyczących zagrożeń związanych z otoczeniem społecznym zrzeszenia C. W dużej mierze opierają się one na dostrzeganym przez jednego z działaczy antagonizmie światopoglądowym pomiędzy środowiskami o liberalnej i konserwatywnej wizji rzeczywistości społecznej. Działacze organizacji C obawiają się "wrogiego przejęcia" tego stowarzyszenia przez otoczenie społeczne, a nawet przemocy związanej z różnicami światopoglądowymi:

Boję się o to, co się dzieje w Europie, co się dzieje w świecie. I boję się poprawności politycznej. Teraz trzeba mieć... w statucie jest taki passus, gdzie trzeba koniecznie wpisać, że akceptujemy... że związek nie może się zwracać tylko do swoich etnicznych... musi być dostępny dla wszystkich. Dostępny dla wszystkich to się może okazać, że musimy być dostępni dla małżeństw jedнопłciowych, dla innowierców, wyznawców Allaha itd. Ja nie mogę takiemu człowiekowi tego odmówić jak on tu przyjdzie i będzie chciał być

członkiem związku. Na szczęście mamy taki wpis dalej troszeczkę w statucie, że nowego członka wprowadza obecny członek związku i go rekomenduje, że jak nie będzie miał kolegi, który już tutaj jest członkiem to go mogą nie przyjąć. Ale ja się boję czy mi tego nie wykreślą z tego mojego statutu i nie powiedzą: aha, tak nie wolno. Tego się najbardziej obawiam. Poza tym my mamy w nazwie, którą to nazwę wymyślili ci, którzy ten związek zakładali, [zanonimizowana nazwa organizacji sygnalizuje pochodzenie etniczne i światopogląd członków – przyp. Autorzy]. I to jest wszędzie dookoła napisane, także nie wiem czy mi nie podpalą tej chałupy np. Na razie tego nie robią, ale... <R11>

## Organizacja D

Organizacja D utrzymała przez cały okres swojego funkcjonowania formalną niezależność od dwóch konkurujących, a wręcz skłóconych ze sobą polskich organizacji parasolowych, które istnieją w Szwecji. Przedstawiciel otoczenia organizacji, bardzo dobrze zorientowany w funkcjonowaniu środowisk polonijnych w Szwecji, zwraca jednak uwagę, że współpraca istniała. Wobec wysokiego poziomu antagonizmów pomiędzy dwoma polskimi organizacjami parasolowymi w Szwecji nigdy nie nadano jej ram formalnych, aby nie przenosić istniejącego konfliktu na wewnętrzne funkcjonowanie organizacji D:

Ciągle Zrzeszenie im [organizacji D – przyp. Autorzy] udzielało pomocy, nie wymagając tego, żeby oni się zapisali do nas jako organizacja członkowska, bo widzieliśmy, że są ludzie, którzy są zaangażowani trochę w Kongresie. Nie chcieliśmy tego, uważając za ważne... <R22>

Decyzja o pozostaniu poza parasolowymi strukturami krajowymi wynikała z intencji liderów D niewchodzenia w konfliktowe relacje istniejące pomiędzy wspomnianymi organizacjami parasolowymi. Organizacja D zyskała dzięki tej decyzji zdolność zrzeszania na płaszczyźnie zawodowej osób, które w kontekście lokalnym mogły funkcjonować we wzajemnie konkurencyjnych środowiskach KP i ZOP. Biorąc pod uwagę profil działalności D unikanie przynależności do krajowej organizacji parasolowej mogło być źródłem jej sukcesu (różnorodności bazy członkowskiej), ale też wyzwiań finansowych. Szwedzki system instytucjonalny opiera się bowiem w dużej mierze na kierowaniu dotacji właśnie do organizacji parasolowych, które mogą dalej dystrybuować środki finansowe do zrzeszonych stowarzyszeń.

Organizacja D świadomie uniknęła zatem znalezienia się w polu konfliktu pomiędzy zantagonizowanymi polskimi organizacjami parasolowymi w Szwecji. Jednocześnie przeprowadzone wywiady pogłębione pozwalają postawić tezę, że funkcjonowanie zrzeszenia D nie było wolne od pewnych napięć. Rzecz wydaje się dotyczyć kwestii prestiżu związanego z pewnymi symbolicznymi obszarami tworzenia historii organizacji:

Zawsze jest wielu ojców sukcesu. Moja rola była zasadnicza, po prostu tak. W pewnym momencie (...) widziałem, że nie ma związku. (...) Sam też zorganizowałem środki na

to, wystawę (...) zrobiłem, taką konferencję (...) zrobiłem. Potem przejął to jeden kolega, który praktycznie zniszczył prawie od podstaw ten związek, bo już miał ulec rozwiązaniu. Już się pojawiały takie maile, że lepiej rozwiążmy ten związek, bo nikt nic nie robi itd., ale potem się takie energiczne kobiety zabrały za to i praktycznie w tej chwili on przeżył [rocznicę wieloletniego istnienia – przyp. Autorzy]. Ja byłem na to zaproszony, ale jako inicjator. To nie jest prawda. Nie jestem inicjatorem, tylko jestem założycielem tego związku, ale one to ukryły tam, nagrodziły tę koleżankę, która została wtedy prezesem (...). <R22>

## Organizacja E

Organizacja E, podobnie jak stowarzyszenie C, wydaje się zrzeszeniem pozostającym pod silnym wpływem konfliktu pomiędzy istniejącymi w Szwecji konkurującymi organizacjami parasolowymi – Kongresem Polaków w Szwecji oraz Zrzeszeniem Organizacji Polonijnych w tym kraju. Ta dystynkcja zdecydowanie determinowała charakter istniejących relacji zrzeszenia E z innymi organizacjami polonijnymi w Szwecji. W pierwszym przypadku – organizacji tworzących Kongres, istniejące stosunki miały charakter konkurencyjny, czy wręcz wrogi. Antagonizmy pochodzące z lat 70. i 80. XX wieku do dziś wyznaczają relacje organizacji E ze zrzeszeniami identyfikującymi się z tradycją niepodległościową:

I te przepychanki między tymi organizacjami były na okrągło. Z tamtej strony były robienie kolosalnie dużo świństw i różnych nieprzyjemności. Dochodziło do tak paradoksalnych historii, że to się człowiekowi po prostu normalnemu w głowie nie mieści, np. (...) jeżeli ludzie z [zanonimizowana nazwa organizacji należącej do Kongresu Polaków w Szwecji – przyp. Autorzy] chcieli przyjść na naszą zabawę andrzejkową, żeby się tylko pobawić i potańczyć, to byli zagrożeni wykluczeniem z organizacji. Proszę sobie wyobrazić, przecież głupoty większej nie może być. Do dzisiejszego dnia oczywiście jesteśmy piętnowani jako komuchy i reżimowi przyjaciele itd., co po prostu jest śmieszne. <R2>

Kolejnym obszarem napięć obecnych w organizacji E, który dość mocno wybrzmiewał w analizowanych narracjach, były kwestie warstwowo-klasowe, zarówno jeśli chodzi o relacje z otoczeniem, jak i wewnątrz związku. Wśród uczestniczek wywiadów pogłębionych były trzy osoby o długim stażu migracyjnym w Szwecji oraz jedna imigrantka przybyła do tego kraju po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Rozmówczynie należące do wcześniejszych fal migracyjnych generalnie cechowała raczej krytyczna percepcja migrantów poakcesyjnych i silna tendencja do tworzenia dystynkcji pomiędzy przedstawicielami tej fali migracyjnej z Polski a osobami z wcześniejszych fal. Jedna z rozmówczyń w obrębie poakcesyjnej diaspory polskiej również wyraźnie zarysowała kolejne dystynkcje – z jednej strony światopoglądowe, a z drugiej klasowe, wskazując kogo widziałyby jako odbiorców działalności nie tylko organizacji E, ale generalnie środowiska polonijnego, do którego należy. W poniższym cytacie wyraźnie widoczny jest również dystans do środowisk skupionych wokół opisywanej

wcześniej organizacji B. Jednocześnie poniższy cytat reprezentuje pewne poczucie bezradności w próbach zaangażowania przedstawicieli migracji poakcesyjnej w działalność stowarzyszeniową, a nawet w korzystanie z oferty istniejących organizacji polonijnych:

I co zrobić, żeby zwrócić się, bo my ich nazywamy nowo przybyłych. Oni są tutaj po kilkanaście lat, ale dalej się nazywają nowo przybyli i to jest ta grupa, którą się wiąże z wejściem Polski do Unii. I nie wiem, jak to zrobić, po prostu nie wiem, jak to zrobić. Cały czas mówię, że nasz czas minął, że my jesteśmy za stare, bo to przeważnie kobiety są, które to prowadzą. Zarówno po tej stronie, jak i po tamtej. My nie chcemy kompletnie mieć nic wspólnego z [nazwa organizacji B – przyp. Autorzy] ani z tymi osobami, którzy tam są i tam jest młodzież. To są te wszystkie wie Pan, co się nazywa karki my nazywamy. Oni są straszni. Ale jak dotrzeć do tych innych. <R2>

Natomiast napięcia warstwowo-klasowe obecne wewnątrz organizacji E ujawniały się w analizowanych narracjach w co najmniej dwóch obszarach. Po pierwsze, takim obszarem była prowadzona działalność, a zwłaszcza jej nowe formy. Pomimo bardzo dużego zainteresowania jedną z nowych form działalności organizacji E, jedna z rozmówczyń o długim stażu w zrzeszeniu zachowuje do niej pewien dystans i zestawia ją ze stojącą na wyższym, w jej ocenie, poziomie intelektualnym przeszłą aktywnością E:

Rany boskie jak one się tutaj zmieściły. I to był strzał w 10. Ludzi było od groma i ciut, bo przyszli ich znajomi. My za to nie bierzemy pieniędzy, bo naszą ideą jest zaprezentowanie, pokazanie, jakie te kobiety wszystkie są. To samo co było na początku w E, tylko tam był, że tak powiem, umysłowy wysiłek na wyższym stopniu, a tutaj jest mała przedsiębiorczość. Był to sukces tak niezwykły, że zgłosiły się do nas następne osoby i powtórzyłyśmy tego typu imprezę (...). I później było w zeszłym roku, to było już tak... tak się zrobiło popularne, że pojawiła się konkurencja, jakieś tam osoby. <R2>

Po drugie, we współczesnej działalności stowarzyszenia E spotykają się osoby o bardzo zróżnicowanym kapitale kulturowym, co jest dużą zmianą w porównaniu z przeszłością, gdy organizacja uchodziła za zrzeszającą imigrantki z Polski o wysokiej pozycji społecznej w Szwecji. Niektóre z moich rozmówczyń o długim stażu działalności w zrzeszeniu E wyrażały frustrację związaną z przemianami bazy członkowskiej idącymi w tym kierunku:

Czasami jest to bardziej udana, to też nie powinnam mówić, czasami jest bardziej udane, czasami jest mniej udane. W sensie udane takim, że przyjeżdżają (...) zupełnie nieprawdopodobne postacie z Polski, kobiety. A my nie jesteśmy w stanie tutaj zebrać odpowiedników równie wysoko postawionych. I tak było z tą konferencją. To dla mnie było pic na wodę fotomontaż, cały rezultat tego, bo jeżeli powiem, że przyjechała [zanonimizowane nazwisko uznanej polskiej naukowczyny – przyp. Autorzy] (...). A ja miałam dziewczyny, które były po szkołach zawodowych, no to sam Pan rozumie, że... <R2>



Warto w tym miejscu poświęcić miejsce omówieniu charakterystyki członkiń organizacji – można wyróżnić ich dwie zasadnicze kategorie. Pierwsza z nich obejmuje kobiety, które cechuje relatywnie wysoka pozycja społeczno-ekonomiczna związana z ich karierami zawodowymi. To osoby zajmujące stanowiska, którym przypisywany jest relatywnie duży prestiż: profesorki i inne pracownice naukowe szwedzkich uniwersytetów, pracownice szwedzkich centralnych instytucji publicznych (w tym rządowych), wysoko postawione pracownice szwedzkich przedsiębiorstw oraz – tu przede wszystkim najbardziej zaangażowane działaczki – kobiety, które być może nie zrobiły w szwedzkim społeczeństwie dużych karier zawodowych, ale były przedstawicielkami wolnych zawodów. Najczęściej te kobiety są reprezentantkami dawniejszych fal migracyjnych i reprezentują wyższe kategorie wiekowe. Druga kategoria członkiń to kobiety, które cechuje wykształcenie poniżej poziomu uniwersyteckiego, a ich kariery zawodowe nie mieszczą się w nieformalnie ustalonych w przeszłości kryteriach „sukcesu” organizacji E – np. to przedsiębiorczynie prowadzące działalność w branży kosmetycznej lub modowej. To jednocześnie jedne z niewielu przedstawicieli migracji poakcesyjnej, które w ostatnich latach wykazały większe zainteresowanie działalnością E oraz były gotowe się w nią zaangażować.

Rozmowy przeprowadzone z liderkami organizacji, będącymi reprezentantkami pierwszej z omówionych powyżej kategorii członkiń, pozwalają zidentyfikować dwie zupełnie różne narracje dotyczące tej drugiej grupy. Jedna z nich przedstawia nowe członkinie jako osoby na wczesnym etapie kariery zawodowej, którym bardziej doświadczone członkinie E starają się tworzyć warunki do rozwoju profesjonalnego i osobistego:

Osiągnięcie sukcesu jest tutaj dla naszych Pań no to parę lat zajęło, także coraz więcej naszych Pań już odchodzi na emeryturę. Też się starzejemy, niestety też, więc jesteśmy..., ale pomalutką zaczynają przychodzić z tej nowej fali Polek, które tutaj przyjeżdżają. Zaczynają się, że tak powiem, tworzyć już zainteresowanie i chęć przyłączenia się. No jeszcze ich sukcesy są małe, ale mają w nas, że tak powiem, mentorki, które, że tak powiem, jak to się u nas nazywa [niezrozumiałe – przyp. Autorzy], czyli motywują, entuzjazmują. Fajne roboty robicie, róbcie tak dalej. (...) także już ta nowa generacja się w jakiś sposób angażuje, a my staramy się dać dużo miejsca, żeby się czuły, że mogą się realizować. <R24>

Natomiast druga z narracji eksponuje różne deficyty, które mają cechować nowe członkinie E w porównaniu do ich bardziej doświadczonych koleżanek – zwraca uwagę na ich relatywnie niski poziom kapitału kulturowego. Liderka organizacji – jedna z założycielek, tę dystynkcję przedstawia raz bardziej dosadnie, kolejno pozostawia ją w sferze niedopowiedzeń:

**R:** W tej chwili, ponieważ jesteśmy w trakcie tych zmian, zupełnie innych osób, mamy do kogo wyjść z tym. (...), ale jak mówię, te osoby po pierwsze są młode, po drugie są

nieprzywyczajone jeszcze do pewnych form, a po drugie to jest bardzo mała przedsiębiorczość. Ale mówię, gdzie trzeba zacząć, bo to będzie się rozrastało.

**W:** To „nieprzywyczajenie do pewnych form” – co miała Pani na myśli?

**R:** Pozostawiam to milczeniem. <R2>

## Konflikt organizacji parasolowych<sup>7</sup>

W świetle wiedzy uzyskanej w trakcie badań terenowych za bardzo istotny dla funkcjonowania organizacji polonijnych objętych studium przypadku, obszar relacji konfliktowych należy uznać członkostwo w polskich organizacjach parasolowych w Szwecji, dlatego poświęcimy tej kwestii więcej uwagi. W każdym z omówionych we wcześniejszych częściach artykułu przypadków rysował się inny scenariusz funkcjonowania w skonfliktowanym polu organizacyjnym, przy czym najbardziej wyraźnie ujawniło się ono w organizacjach C, D i E. Jest to dla stowarzyszeń polonijnych o tyle istotna sprawa, że ze względu na umocowanie w szwedzkim systemie finansowania organizacje parasolowe posiadają kluczowe znaczenie instytucjonalne – są kanałem przekazywania przez państwo szwedzkie środków na działalność organizacji etnicznych. Jednocześnie mechanizm finansowania, uzależniający wysokość części dotacji od liczby członków, sprawia, że działaczom organizacji parasolowych zależy na jak największej liczbie zrzeszonych stowarzyszeń, za którą idzie możliwość sprawozdawania požądanej, wysokiej liczby zrzeszonych osób. W świetle analizowanych wypowiedzi ekspertów zarówno Zrzeszenie Organizacji Polonijnych (ZOP), jak i Kongres Polaków (KP) w Szwecji cechuje duża sprawność w pozyskiwaniu środków również ze źródeł polskich instytucji odpowiedzialnych za realizację polityki polonijnej.

Wyraźny konflikt pomiędzy środowiskami skupionymi wokół dwóch istniejących w Szwecji polskich organizacji parasolowych był osią postaw wielu rozmówców wobec innych organizacji polonijnych. Część działaczy Kongresu i środowisk sympatyzujących z tą organizacją parasolową zarzuca Zrzeszeniu sprzyjający stosunek do PRL-u i prowadzenie współpracy z ówczesnymi polskimi placówkami dyplomatycznymi w Szwecji. W skrajnym ujęciu ZOP jest przedstawiane jako organizacja powstała z inicjatywy dyplomacji PRL-u, z niesprecyzowanym udziałem służb wywiadowczych w celu dezintegracji środowisk polonijnych przed 1989 rokiem, która odcinała się od działalności niepodległościowej. Z kolei przedstawiciele ZOP zwracali uwagę na obecność w środowiskach niepodległościowych KP osób i organizacji o poglądach skrajnie prawicowych, silne zaangażowanie KP w działalność polityczną, zarówno na arenie polskiej polityki wewnętrznej, jak i na szwedzkiej scenie politycznej oraz formułowanie

<sup>7</sup> Prezentowane w tym podrozdziale wyniki analizy zostały opublikowane w zmienionej formie w: P. Cichocki, W. Nowak, M. Plucińska-Nowak, *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – próba diagnozy kondycji i jej uwarunkowań*, Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020.

pod adresem ZOP nieuzasadnionych oskarżeń przez reprezentantów KP. Zarówno postronni obserwatorzy funkcjonowania tych organizacji parasolowych, jak i osoby zaangażowane bezpośrednio w ich działanie w dość spójny sposób przedstawiały relacje między KP a ZOP jako konstytuujące się na głębokim i trwałym konflikcie, który ma swoje odległe źródła historyczne:

Tam mamy przede wszystkim przy tej starszej migracji ciągle wyraźne pęknięcie na 2 bloki, które się nie tolerują. (...) I to pęknięcie jest bardzo mocno widoczne. I tu możliwości współpracy nie ma absolutnie żadnej, mimo że to są już inne pokolenia działaczy, którzy w ogóle w tamtym okresie PRL-owskim nie byli często ze sobą związani. Nadal pozostaje ta dychotomia funkcjonujących dwóch pionów organizacyjnych, bo to są grupy organizacji. <R19>

Tak jak w przeszłości środowiska polonijne w Szwecji spolaryzowała kwestia stosunku do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej instytucji w tym kraju, tak dzisiaj wydaje się, że linią podziału do pewnego stopnia zaczyna być postawa wobec sytuacji na współczesnej polskiej scenie politycznej. Sympatie bądź antypatie polityczne wobec rządzącej od 2015 roku Zjednoczonej Prawicy z główną partią Prawo i Sprawiedliwość pojawiały się w części zarejestrowanych narracji. Z jednej strony, wytycza to nowe linie podziałów pomiędzy środowiskami skupionymi wokół skonfliktowanych organizacji parasolowych. Z drugiej, może być zarzewiem konfliktów w obrębie poszczególnych federacji organizacji polonijnych. Niektórzy z rozmówców zwracali bowiem uwagę, że wobec symbolicznej i dyskursywnej dominacji środowisk sympatyzujących z obecnym polskim rządem, potencjał Kongresu do tworzenia warunków do współpracy pomiędzy zrzeszonymi w nim stowarzyszeniami staje się bardzo selektywny – rozwijać ma się współpraca oparta na prawicowych sympatiach politycznych dotyczących polskiej polityki wewnętrznej, natomiast utrudniona staje się kooperacja, gdy zachodzą różnice poglądów politycznych. Wreszcie, co obrazuje omówiony wcześniej przykład organizacji A, postawy wobec polskiej polityki wewnętrznej bywają przedmiotem konfliktów wewnątrz poszczególnych polskich organizacji imigranckich w Szwecji.

Wracając do kwestii relacji pomiędzy istniejącymi polskimi organizacjami parasolowymi to istniejący konflikt, pomimo podjętej w przeszłości próby jego zażegnania, trwa. Paradoksalnie na szczeblu krajowym przejawia się on symbolicznymi manifestacjami wzajemnej niechęci, zarówno w przestrzeni medialnej, jak i fizycznej:

Jest Nowa Gazeta Polska, która się tu ukazuje i też ostatnio była wymiana takich korespondencji pomiędzy dwoma działaczami i o tym, kto tam współpracował, a kto nie współpracował. (...) Mniej więcej tak to wygląda. Na spotkaniach tutaj no to też czasami dochodzi do takiej ostrzejszej wymiany zdań i tutaj właśnie (...) to widać, że się niektórzy ludzie nie lubią ze sobą. Ktoś tam komuś powie, że on temu, tamtemu nie poda ręki, w ten sposób. <R5>

Natomiast w lokalnych kontekstach funkcjonowania poszczególnych zrzeszonych stowarzyszeń ich działacze potrafią wyjść poza ukształtowane historycznie skonfliktowane ustosunkowanie i utrzymywać poprawne, czy nawet przyjacielskie stosunki:

Był taki okres krótki współpracy, ale on się szybko skończył i do dzisiejszego dnia w jakimś sensie konkurują na szczeblu centralnym, bo na szczeblu lokalnym, jak się widzi to potrafią się spotykać i wspólnie jeść śniadanie nasi prezesi organizacji lokalnych, zapraszają się do domów, przyjaźnią się nawet, bo taki konflikt nie ma sensu. I to widzą działacze na poziomie tym niższym, natomiast na poziomie wyższym zawsze jest takie jakieś o wpływy... <R18>

## Konkluzje

Przywołana we wcześniejszej części artykułu typologia H. Białyszewskiego opiera się na wyróżnieniu trzech typów konfliktów. Należą do nich: konflikty interesów – powstałe na tle konkurowania o określone zasoby materialne czy pozamaterialne, konflikty adaptacyjne – związane z przystosowywaniem się ludzi, ich grup lub organizacji w procesie współdziałania oraz konflikty postaw – wynikające z niezgodności i rozbieżności wartościowania określonych postaw, zachowań oraz ocen moralnych. Zestawienie tej typologii z wynikami przeprowadzonej analizy rezultatów badań terenowych w polu polskich organizacji imigranckich w Szwecji pozwala określić ją jako mającą wysoki potencjał do usystematyzowania zidentyfikowanych zjawisk konfliktowych. Konflikty występujące w oraz wokół przebadanych strategią studium przypadku organizacji polonijnych w Szwecji reprezentują każdy z wyodrębnionych przez Białyszewskiego typów.

Po pierwsze, zidentyfikowane zostały konflikty interesów – przede wszystkim występujące pomiędzy istniejącymi w Szwecji polskimi organizacjami parasolowymi. Ich zantagonizowanie i konkurowanie o określone zasoby materialne (choćby środki finansowe desygnowane przez polskie instytucje realizujące politykę polonijną) czy niematerialne (jak symboliczna zdolność do reprezentowania diaspyry polskiej w Szwecji czy pełnienia dla niej roli rzeczniczej) przekładają się jednak również na funkcjonowanie pojedynczych, zrzeszonych w ich szeregach stowarzyszeń. W największym stopniu obecność tych konfliktów dotyczyła organizacji C i E (choć w pewnej mierze również stowarzyszenia B), a zamierzona i celowa nieobecność organizacji D (która swoją „neutralnością” w tych skonfliktowanych relacjach gwarantowała sobie szerszą bazę członkowską). Pewna forma konfliktu interesów o zasoby niematerialne (prestiż) została zidentyfikowana również pomiędzy działaczami organizacji D.

Po drugie, zidentyfikowano występowanie konfliktów noszących cechy typu adaptacyjnego – najłatwiej dostrzegalnych w organizacji E, w której obserwowane było wzajemne przystosowywanie się działaczek z imigracji poakcesyjnej i liderek zrzeszenia reprezentujących wcześniejsze fale migracyjne. Napięcia związane z różnicami

warstwowo-klasowymi i zachodzącą heterogenizacją bazy członkowskiej pod tym względem nie przerodziły się jednocześnie w intensywny antagonizm, a raczej istniały pod powierzchnią życia organizacyjnego, ujawniając się na poziomie manifestacji symbolicznych dystynkcji w różnych sytuacjach.

Po trzecie, najczęściej występującym typem konfliktów okazały się konflikty postaw. Przede wszystkim, na konflikcie postaw wydaje się zasada antagonizm pomiędzy istniejącymi w Szwecji polskimi organizacjami parasolowymi. Reprodukowane przez kolejne dziesięciolecia różnice postaw wobec utrzymywania kontaktów z instytucjami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, okazują się stanowić przestrzeń trudną do pokonania w szukaniu porozumienia. Jednocześnie zasadne może być pytanie czy interesy poszczególnych zrzeszeń krajowych faktycznie sprzyjają takiemu porozumieniu – szwedzki system finansowania organizacji etnicznych do pewnego stopnia premiuje bowiem istnienie więcej niż jednej organizacji parasolowej danej grupy etnicznej, a co najmniej nie działa na rzecz unikania takiego stanu rzeczy. Konflikty postaw oparte na stosunku wobec przeszłości diagnozowane są również pomiędzy lokalnie działającymi stowarzyszeniami ze zantagonizowanych środowisk (przypadek stowarzyszenia C) czy w ich obrębie (dawny konflikt w organizacji A). Nową osią podziałów, które zaczynają nosić znamiona konfliktów tego typu, może być stosunek do obecnej sytuacji na polskiej scenie politycznej i opowiedzenie się po stronie koalicji rządzącej, bądź ugrupowań opozycyjnych. Znamiona takich napięć zidentyfikowane zostały w jednej z organizacji parasolowych, w stowarzyszeniu A oraz pomiędzy organizacją B a jej otoczeniem polonijnym. Za konflikt postaw należy również uznać sytuację zaobserwowaną w organizacji B – różnice dotyczące aksjonormatywnej oceny działalności tego zrzeszenia pomiędzy jego działaczami a przedstawicielami instytucji państwa pobytu doprowadziły do konfrontacji i gwałtownego pogorszenia kondycji stowarzyszenia.

Zidentyfikowane konflikty w każdym z przeanalizowanych przypadków okazały się nieść inne skutki dla poszczególnych organizacji – od stanowiących zagrożenia dla ich istnienia w dotychczasowej formie (organizacja B – w której paradoksalnie do pewnego momentu konflikt z otoczeniem polonijnym był czynnikiem integrującym członków), przez skutkujące zredefiniowaniem działalności organizacji i wprowadzeniem mechanizmów zapobiegających przyszłym konfliktom na podobnym tle (organizacja A), po sytuację, w której wyjście poza ramy konfliktu istniejącego w polu organizacyjnym było jedną z determinant sukcesu stowarzyszenia (organizacja D). Wielość tych scenariuszy pokazuje jak nieoczywistą rolę w zorganizowanym życiu społeczności imigranckich mogą mieć sytuacje konfliktowe – w pewnych okolicznościach mogą wzmacniać istniejące organizacje, jak i prowadzić do ich destrukcji przy innych uwarunkowaniach.

## Bibliografia

- Białyszewski H. (1983). *Teoretyczne problemy sprzeczności i konfliktów społecznych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Czarniawska B. (2014) *Social science research: from field to desk*. London – Thousand Oaks – New Delhi – Singapore: SAGE.
- Chung A.Y. (2007). *Legacies of struggle: conflict and cooperation in Korean American politics*. Stanford University Press.
- Cichocki P., Nowak W., Plucińska-Nowak M. (2020). *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – próba diagnozy kondycji i jej uwarunkowań*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego.
- Drabik L., Kubiak-Sokół A., Sobol E. (2006). *Słownik języka polskiego PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Erdmans M. P. (1995). Immigrants and Ethnics: Conflict and Identity in Chicago Polonia. *The Sociological Quarterly*, 36(1), 175–195.
- Fink C.F. (1968). Some Conceptual Difficulties in the Theory of Social Conflict. *The Journal of Conflict Resolution*, vol. 12, no. 4, Special Review Issue, December.
- Garapich M.P. (2008). Odyssean Refugees, Migrants, and Power: Construction of the “Other” and Civic Participation within the Polish Community in the United Kingdom. W: *Citizenship, Political Engagement, and Belonging*, (eds.) D. Reed-Danahay, C.B. Brettell. New Brunswick, New Jersey, London: Rutgers University Press, 124–143.
- Gibbs G. (2011). *Analizowanie danych jakościowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gońda M. (2020). *Sposoby podtrzymywania i konstruowania polskości w diasporze na przykładzie Polonii w Cleveland (zarys problematyki)*. Łódź: Biuletyn Centrum Studiów Migracyjnych Uniwersytetu Łódzkiego.
- Haber L.H. (2000). Organizacja formalna i nieformalna. W: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jones-Correa M. (1998). *Between Two Nations: the Political Predicament of Latinos in New York City*. Ithaca: Cornell University Press.
- Kibria N. (1990). Power, patriarchy, and gender conflict in the Vietnamese immigrant community. *Gender & Society*, 4(1), 9–24.
- Kożuch B., Kożuch A. (2008). Współdziałanie jako instrument podnoszenia konkurencyjności przedsiębiorstw. *Roczniki Naukowe*, tom X, zeszyt 1, Stowarzyszenie Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu.
- Mucha J. (1978). *Konflikt i społeczeństwo: z problematyki konfliktu społecznego we współczesnych teoriach zachodnich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nowak W., Nowosielski M. (2016). Zarys uwarunkowań funkcjonowania organizacji imigranckich – propozycja modelu wyjaśniającego. *Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny*, 42(3 (161)), 31–52.
- Nowosielski M., Dziegłowski M. (2021), *Polskie organizacje imigranckie w Europie. W poszukiwaniu nowego modelu*, Wydawnictwa UW, Warszawa.
- Nowosielski M. (2016). Polskie organizacje w Niemczech. *Studium Niemcoznawcze*, 95. Poznań: Instytut Zachodni.
- Oberschall A.R. (1978). Theories of Social Conflict. *Annual Review of Sociology*, vol. 4, August.
- Pacyga D.A. (2019). *American Warsaw: the rise, fall, and rebirth of Polish Chicago*. Chicago: University of Chicago Press.

- Pula J.S. (1995). *Polish Americans: An ethnic community*. New York: Simon and Schuster Macmillan.
- Ruchniewicz K. (1994). Polska emigracja polityczna w Niemczech w latach 1945–1980. W: Z. Kurcz, W. Misiak (red.), *Mniejszość niemiecka w Polsce i Polacy w Niemczech*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Rodriguez-Fraticelli C., Sanabria C., Tirado A. (1991). Puerto Rican non-profit organisations in New York City. W: H.E. Gallegos, M. O'Neill (eds). *Hispanics in the Non-Profit Sector*. New York: The Foundation Center.
- Sztumski J. (1987). *Konflikt społeczny*. Katowice: Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 902.
- Waldinger R., Popkin E., Magana H.A. (2008). Conflict and contestation in the cross-border community: hometown associations reassessed. *Ethnic and Racial Studies*, 31(5), 843–870.